

Karolina Mendrela

Chindie : chińsko-indyjski tandem na arenie międzynarodowej?

Pisma Humanistyczne 9, 27-36

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Chindie. Chińsko-indyjski tandem na arenie międzynarodowej?

Samo pojęcie *Chindie* zostało po raz pierwszy zastosowane przez indyjskiego ekonomistę, polityka Ramesha¹. W książce zatytułowanej *Making Sense of Chindia* opisuje on jednoczesny rozwój Chin oraz Indii, ich wpływ na kontynent azjatycki i cały świat. Tematyka ta jest obecna w środowisku naukowym obu państw. Jedna szkoła uważa, że termin „Chindie” odnosi się przede wszystkim do bilateralnych stosunków, które w ostatnich latach nabrały rozpędu. Inni uważają, że termin ten powstał, by wyrazić rozczarowanie dwóch rozwijających się państw wobec obowiązującego systemu międzynarodowego².

Trzeba pamiętać, że Ramesh pisał swoją książkę w 2002 r., a została ona wydana 3 lata później. Wtedy w stosunkach USA z innymi podmiotami dominowała polityka unilateralizmu³, która odbijała się na tych dwóch pretendujących do miana potęg gospodarczych państwach. Tamta sytuacja międzynarodowa spowodowała, że Ramesh zaproponował budowę drugiego bieguna, przeciwnego biegunowi amerykańskiemu. By udowodnić swoje tezy, autor odwołał się do przede wszystkim dwóch czynników — historii obu państw i ich komplementarności⁴.

Historia

Przykładem historycznej wspólnoty interesów tych dwóch państw są przywołane przez autora dane, z których wynika, że już w 1700 r. wytwarzały one ponad

¹ Strona internetowa Jairama Ramesha; <<http://164.100.24.167:8080/members/website/Mainweb.asp?mpcode=1935>>, [04.06.2012].

² J. Ramesh, *Making Sense of Chindia. Reflections on China and India*, New Deli 2005, s. 49.

³ Pojęcie unilateralizmu w amerykańskiej polityce zagranicznej według R. N. Haass: „amerykańskie zaangażowanie w świecie, które minimalizuje i wyłącza, tam gdzie to możliwe, uczestnictwo innych rządów i organizacji. Unilateralści nie cierpią kompromisów niezbędnych do niezakłóconego funkcjonowania sojuszy i przeciwstawiają się przekazywaniu poważniejszych uprawnień organizacjom międzynarodowym”; R. N. Haass, *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie*, Warszawa 2004, s. 116–117; zob. szerz. D. Krajewski, *Unilateralizm USA po zimnej wojnie*, Toruń 2010, s. 18–22.

⁴ J. Ramesh, *Making Sense...*, op. cit., s. 57–59.

45 proc. światowej produkcji i stanowiły centrum globalnej gospodarki. Ramesh stwierdza wręcz, że Indie i Chiny nie budują swojej potęgi, tylko ją odzyskują⁵.

Jednak na wspólnej historii znaleźć można wyraźne rysy, które związane są z wciąż do końca nieuregulowanymi kwestiami granicznymi. Najpoważniejszy wydzźwięk miał konflikt z 1962 r., kiedy armia indyjska w Himalajach opuszczała w pośpiechu pozycje obronne pod naporem chińskich dywizji górskich⁶.

Po konflikcie z 1962 r. słowa Indiry Ghandi były jednym z pierwszych znaków wskazujących na chęć ocieplenia klimatu. W styczniu 1969 r. wypowiedziała ważne zdanie: „rząd indyjski jest gotów do próby rozwiązania konfliktu z Chinami za pomocą rozmów, bez żadnych warunków wstępnych”. Jakby w odpowiedzi na te słowa, w 1970 r. Mao Zedong w swoim przemówieniu na placu Tiananmen, powiedział: „Indie są wielkim krajem, tak samo jak jego lud. Oba narody powinny żyć w zgodzie, nie mogą być ciągle skłócone”⁷.

Jednak szanse na współpracę w gorącym politycznie okresie lat 60. i 70. były niewielkie: Indie wówczas były formalnie państwem demokratycznym, z zamkniętą, nastawioną na samowystarczalność, ściśle regulowaną przez państwo gospodarką, z ważnym udziałem sektora państwowego. W tym samym czasie Chińska Republika Ludowa (CHRL) wcielala w życie rewolucję kulturalną Mao Zedonga i budowała centralnie sterowaną gospodarke⁸.

Dopiero rozpoczęta na początku lat 90. XX w. liberalizacja gospodarki indyjskiej, otwarcie się na inwestycje zagraniczne, znoszenie barier w imporcie i eksporcie, deregulacja rynku spowodowały, że Indie zaczęły kształtować nowe relacje gospodarcze z państwami Azji i mocarstwami. W tym właśnie momencie można zauważyć szczególne ożywienie i dążenie do porozumienia z największym swoim sąsiadem — Chinami. Nowa indyjska polityka, która była oparta na ekonomizacji i pragmatyzmie, była odpowiedzią na strategię międzynarodową przywódców Chin, którzy kontynuowali strategię przyjętą przez Deng Xiaopinga⁹ w 1978 roku¹⁰.

⁵ Ibidem, s. 57.

⁶ W październiku 1962 r. wojska chińskie przekroczyły linię McMahon'a i wkroczyły na trudno dostępną od strony Indii część indyjskiego terytorium. W ciągu 1962 r. wojska indyjskie w rejonie północno-wschodnim były wzmocniane, ale dysponowały słabym wywiadem i niedostatecznym zapleczem logistycznym. Kiedy więc Chiny zaatakowały, wojska te doznały upokarzającej klęski.; P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa 1945–2000*, Warszawa 1998, s. 524–533.

⁷ J. Ramesh, *Making Sense...*, op. cit., s. 18.

⁸ A. Leszczyński, *Chindie. Przyjaźń ponad Himalajami*, „Polityka. Niezbędnik Inteligenta”, nr 11 (19.03.2005), s. 18–21.

⁹ W 1978 r. Partia zaakceptowała opracowany przez Deng Xiaopinga programy modernizacji przemysłu, sił zbrojnych, rolnictwa, nauki i techniki. W 1981 z jego inicjatywy partia potępiła rewolucję kulturalną i poddała krytycznej ocenie dorobek Mao Zedonga. Deng łączył politykę rozwoju gospodarczego z wyraźną tolerancją dla możliwych do zaakceptowania swobód demokratycznych; P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa...*, op. cit., s. 147–159.

¹⁰ Indie w tym okresie odstąpiły od retoryki odwołującej się do idei niezaangażowania oraz socjalistycznego modelu gospodarki. Związana jest z tym także ewolucja indyjskiego stylu negocjacyjnego, który wyrażał się w większej skłonności do zawierania porozumień i kompromisów;

Także w zmianie koncepcji polityki zagranicznej Chin zawiera się ocieplenie stosunków z Indiami. Od początku lat 90. zaczęły one realizować koncepcję strategicznego partnerstwa, co przejawiało się przede wszystkim podpisywaniem kolejnych porozumień o stosunkach partnerskich z kolejnymi państwami, uznawanymi przez ChRL za mocarstwa światowe lub regionalne. Świadczyć to może o tym, jak wysoko już wówczas Chiny oceniały swojego sąsiada¹¹.

Komplementarność

Historyczne dowody na to, że Indie i Chiny są predestynowane do tego, by ze sobą współpracować, wsparte zostały przez Ramesha hasłem o komplementarności obu państw. Związane jest to ściśle ze współpracą na polu gospodarczym. Indie zyskały miano „biura świata”¹² ze względu na rozwój sektora usług, natomiast o Chinach mówi się, że są „fabryką świata”¹³. Połączenie indyjskiego software’u z chińskim hardware’em otworzyłyby nowe horyzonty przed tymi państwami¹⁴.

Z taką perspektywą gospodarczą politycy obu państw zaczęli zwiększać częstotliwość wzajemnych wizyt. Coraz więcej przyjaznych gestów można było zauważyć w stosunkach pomiędzy tymi krajami, począwszy od 2000 r. W maju tego roku wizytę w Chinach na 50-lecie ustanowienia stosunków dyplomatycznych złożył prezydent Indii Kocheril Raman Narayanan, zaś premier Chin Zhu Rongji udał się do Indii z sześciodniową wizytą w styczniu 2002 r. — podpisano mnóstwo umów gospodarczych. 24 i 25 stycznia 2005 w Delhi spotkali się Wu Dawei — chiński wiceminister spraw zagranicznych, i Shyam Saran — indyjski minister. Rozmawiali m.in. o współpracy gospodarczej i wspólnym stanowisku wobec irańskiego

J. Zajączkowski, *Czynnik ekonomiczny w stosunkach indyjsko-chińskich u progu XXI wieku* [w:] *Chiny-Indie. Ekonomiczne skutki rozwoju*, red. K. Kłosiński, Lublin 2008, s. 70.

¹¹ A. Kołodziejczyk, *Chińskie wizje rzeczywistości międzynarodowej* [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 351–353.

¹² Sektor usług w Indiach zyskał na znaczeniu w latach 80., gdzie przeciętny wzrost tego sektora ukształtował się na poziomie 6,6 proc. w skali roku. Jednakże największy wzrost III sektora odnotowano w okresie 1991–2000 — 7,5 proc. Indie stały się niekwestionowanym liderem lokalizacji usług IT. Około 2/3 z 500 największych firm amerykańskich z listy *Fortune* w ostatnich latach przeniosło niektóre swoje usługi właśnie do Indii.; A. Fiuk, *Sektor usług w Chinach i Indiach*, [w:] *Chiny-Indie. Ekonomiczne skutki rozwoju*, red. K. Kłosiński, Lublin 2008, s. 121–126.

¹³ Liberalizacja gospodarki Państwa Środka spowodowała przesunięcie się na czołowe miejsca list światowych eksporterów i importerów. W 2006 r. chiński eksport wzrósł o 27 proc., co w stosunku do USA spowodowało jego zwiększenie aż w 48 dziedzinach przemysłu. Eksport części do samochodów, statków, mikrochipów i samolotów wzrósł około 70 proc.. W 2003 r. z Chin pochodziło 23 proc. światowego eksportu odzieży, 15 proc. wyrobów włókienniczych oraz 12 proc. komputerów i wyrobów telekomunikacyjnych.; D. Długosz, *Wybrane aspekty wpływu reform systemowych oraz polityki rozwojowej na wzrost gospodarczy Chin* [w:] *Chiny-Indie. Ekonomiczne skutki rozwoju*, red. K. Kłosiński, Lublin 2008, s. 235–244.

¹⁴ J. Ramesh, *Making Sense...*, op. cit., s. 82.

kryzysu nuklearnego. Kolejny raz o komplementarności obu państw świat usłyszał 28 stycznia na światowym forum ekonomicznym w Davos, gdzie indyjski minister przemysłu i handlu Kamal Nath oświadczył publicznie: „choć jesteśmy konkurentami na wielu polach, na innych się uzupełniamy”¹⁵. Od tego momentu atmosfera na linii Delhi-Pekin poprawiała się coraz bardziej. Potwierdziła to podróż premiera Chin Wena Jiabao do Indii w kwietniu 2005 r., kiedy postanowiono ustanowić „strategiczne kooperatywne partnerstwo na rzecz pokoju i prosperity” oraz ogłoszono rok 2006 „rokiem przyjaźni Indii i Chin”¹⁶. W listopadzie 2006 r. wizytę w Indiach złożył prezydent Chińskiej Republiki Ludowej (CHRL) Hu Jintao, w styczniu 2008 r. 3 dni w Chinach spędził premier Indii Manmohan Singh, a w październiku 2009 r. Wen i Singh spotkali się w Hua Hin w Tajlandii. 7 kwietnia 2010 r. podczas wizyty w Pekinie ministra spraw zewnętrznych Indii — Somanahalli Mallaiiah Krishny, podpisano porozumienie o założeniu „gorącej linii” między szefami rządów obu państw. Pod koniec maja 2010 r. państwową wizytę w CHRL złożyła prezydent Indii Pratibha Patil, a w grudniu w towarzystwie ogromnej grupy biznesmenów odwiedził Indie premier Wen Jiabao¹⁷.

Ważnym wydarzeniem sprzyjającym polepszeniu stosunków dwustronnych było otwarcie 6 lipca 2006 r. głównego przejścia granicznego w Himalajach, na przełęczy Nathu La na wysokości 4545 m n.p.m., a także dwóch punktów handlu transgranicznego. Otwarcie przełęczy w Nathu La to pierwszy krok do realizacji wspólnych projektów: budowy wielkiej sieci kolejowej, która przedłuży linię Pekin — Tybet do Delhi i Kalkuty, oraz stworzenia sieci autostrad (141 tys. km) między Chinami, Indiami, Wietnamem i Tajlandią z odnogami do Azji Środkowej i Europy¹⁸.

Przy tak szybkim tempie rozwoju, oba kraje cierpią na brak surowców energetycznych. Ta kwestia bywa często ogniwem zapalnym w stosunkach dwustronnych, jednak można znaleźć przykłady współpracy także na tym polu. W sierpniu 2005 r. państwowy koncern China National Petroleum swoją ofertą przebił starania indyjskiej Oil and Natural Gas Corporation o wejście do koncernu PetroKazachstan. Jednak już kilka miesięcy później Chiny i Indie wystąpiły z ofertą wartą 2 mld dol. na nowe eksploracje naftowe w Kazachstanie. W grudniu 2005 r. wspólnie wykupiły udziały w polach naftowych Syrii. Firmy obu państw współpracują w Sudanie i Iranie. „Nasze państwa mogą ukształtować na nowo światowy porządek” — mówił premier Indii Manmohan Singh podczas ubiegłorocznych rozmów z chińskim premierem Wenem Jiabao¹⁹.

¹⁵ A. Leszczyński, *Chindie. Przyjaźń ponad Himalajami...*, op. cit., s. 18–21

¹⁶ J. Zajączkowski, *Czynnik ekonomiczny...*, op. cit., s. 69–84.

¹⁷ *Ibidem*, s. 69–84.

¹⁸ *Po 44 latach otwarto przejście graniczne w Himalajach*, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,24274,po-44-latach-otwarto-przejscie-graniczne-w-himalajach.html>, [06.06.2012].

¹⁹ W. Kidaj, *Chindie. Dwa azjatyckie giganty wywracają świat do góry nogami*, „Wprost” 38 (2006), s. 98–103.

Czynnikiem, który także przemawia za tezą o komplementarności, jest fakt, iż oba państwa dążą do współpracy pomiędzy swoimi regionami przygranicznymi. Indie pragną rozwinąć wschodnie peryferie, podłączając je do chińskiej lokomotywy przemysłowej. Chiny, których rozwój koncentrował się dotychczas na wschodnim wybrzeżu, chciałyby ożywić zacofany zachód i rozległe obszary graniczące z Wietnamem i Azją Środkową. Obszar między południowo-zachodnimi Chinami a północno-wschodnimi Indiami jest bogaty w surowce: 200 mld m gazu, 1,5 mld ton ropy, 900 mln ton węgla. Himalaje obfitują też w inne ważne bogactwo — wodę. W Pekinie i Delhi mówi się o budowie w tym miejscu wielkich elektrowni²⁰.

Ramesh stwierdził, że oba kraje powinny nauczyć się wyciągać korzyści z wzajemnej współpracy, szczególnie teraz, gdy na arenie międzynarodowej znaczą coraz więcej. Jest to niebywała okazja nie tylko do zacieśniania stosunków gospodarczych, ale też poznawania od nowa związków kulturalnych. Tak budowane stosunki będą szansą przede wszystkim dla Indii, które mogą stać się ważnym graczem na arenie międzynarodowej²¹.

W tym miejscu należy wspomnieć o wskaźnikach gospodarczych. Wymiana handlowa między Chinami i Indiami rośnie szybko — według danych w 2005 r. osiągnęła 18,7 mld. dol., w 2006 r. 24,9 mld. dol., a w 2008 r. już 52 mld. dol. w porównaniu z 2,1 mld. dol. w 2000 r. i zaledwie 265 mln. dol. w 1991 roku²².

Także prognozy zachodnich ekonomistów przemawiają za komplementarnością chińsko-indyjską. Według raportu sporządzonego na zlecenie J. P. Morgan Chase & Company, do 2050 r. grupa państw E7 — Chiny, Indie, Rosja, Brazylia, Indonezja, Meksyk i Turcja — wyprzedzi państwa grupy G7, do której należą USA, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Kanada. Co najważniejsze, według tego scenariusza Chiny i Indie przejmą pozycję lidera w grupie E7²³.

Należy wspomnieć także o tradycjach mocarstwowych obu państw i ich dążeniu do powrotu do tego statusu. Są one związane nie tylko z możliwościami gospodarczymi, ale przede wszystkim z potencjałem demograficznym i rozpiętością geograficzną. Jeśli spojrzymy na czynniki geograficzne, to mamy tu do czynienia z jednymi z największych krajów na świecie. Powierzchnia ChRL wynosi 9 596 960 km² (4. na świecie), zaś Indii 3 287 590 km² (7. na świecie). Na ogromnych obszarach znajdują się liczne, cenne dla gospodarki surowce. Populacja Chin wynosi 1 343 239 923 (1. miejsce na świecie), a populacja Indii — 1 205 073 612 (2. miejsce na świecie). Oba państwa odznaczają się wysokim przyrostem naturalnym. W ChRL wynosi on

²⁰ Ibidem.

²¹ J. Ramesh, *Making Sense...*, op. cit., s. 60–61.

²² CIA Word Factbook; <<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/rankorderguide.html>>, [14.06.2012].

²³ The Chindia Effect: What It Means for U.S. Companies, 2007 Raport na zlecenie J. P. Morgan Chase & Company; <<https://www.chase.com/ccpmweb/commercial/document/ChindiaWhitePaper.pdf>>, [14.06.2012].

o.481 proc., a w Indiach 1.312 proc. Kwestie demograficzne są szczególnie istotne przy zestawieniu tych państw z wymierającą populacją Europy²⁴.

Warto także zwrócić uwagę na to, jak obie strony postrzegają siebie nawzajem. Większość mieszkańców Indii uważa, że w najbliższej przyszłości Chiny nie będą stanowiły zagrożenia militarnego, wskazując na stopniową poprawę stosunków od końca lat 80., związaną m.in. z wizytami przywódców oraz dużą liczbą umów mniejszej wagi. Udało się też w znacznym stopniu zmarginalizować wpływ wojny z 1962 r. na wzajemne relacje. Sytuacja ta może ulec zmianie w momencie, gdy Chiny umocnią swoją pozycję gospodarczą. Wówczas Chiny mogą zechcieć zdecydowanie zaakcentować swoją obecność militarną. Naturalnie są również bardziej skrajne opinie, według których Chiny stanowią już obecnie realne zagrożenie, tym niemniej są one raczej w mniejszości²⁵.

Bardziej popularną opinią, szczególnie wśród indyjskich politologów, jest hasło o chińsko-hinduskim braterstwie (*Hindi Chini Bhai Bhai*) wymyślonym jeszcze w czasach socjalizmu indyjskiego w latach 50. XX w., kiedy obydwa państwa budziły się do nowego życia. Chiny po okresie feudalizmu, Indie po zależności kolonialnej²⁶.

Rywalizacja

Chiny i Indie znalazły wiele wspólnych dziedzin łączących oba kraje i skłaniających je do współpracy, jednak badacze zwracają uwagę także na czynniki antagonizujące obie potęgi. Mówi się przede wszystkim o rywalizacji o przywództwo na terenie Azji, a może i nawet o przywództwo całego globu.

Ramesh przytacza słowa Johna Garvera, amerykańskiego eksperta ds. Dalekiego Wschodu, który uważa, że oba kraje łączą stosunki oparte na antagonizmie i rywalizacji, w których konflikt jest nieodłącznym elementem²⁷. W podobnym tonie wypowiedział się J. Mohan Malik: „głównym celem polityki Chin jest niedopuszczenie do pojawienia się równego sobie azjatyckiego rywala, który mógłby zagrozić pozycji CHRL w regionie Azji i Pacyfiku”²⁸.

Poważnym wyzwaniem w budowie wzajemnych relacji jest dążenie Indii do objęcia stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa, na co Chiny się nie godzą. Brak poparcia Chin dla walki Indii o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa

²⁴ CIA The World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/in.html>, [14.06.2012].

²⁵ A. Leszczyński, *Chindie. Przyjaźń...*, op. cit., s. 18–21.

²⁶ J. Zajączkowski, *Indyjska wizja porządku międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny* [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 328–329.

²⁷ J. Ramesh, *Making Sense...*, op. cit., s. 7.

²⁸ J.M. Malik, *India Goes Nuclear: Rationale, Benefits, Costs and Implications*, „Contemporary Southeast Asia” 1998, nr 2, s.103, za: J. Zajączkowski, *Indyjska wizja porządku...*, op.cit., s. 329.

komentowany był w Delhi jako część strategii, która miała na celu zahamowanie globalnych aspiracji Indii²⁹.

Kolejną zadrą we wzajemnych relacjach jest obecność Dalajlamy w Indiach. Jednocześnie Chińczycy wręcz kultywują bardzo dobre stosunki z Pakistanem, z którym Indie wciąż mają niezakończony zatargi graniczne³⁰.

Kwestie ekonomiczne mają tutaj decydujące znaczenie. Indie nie zawsze miały niższe PKB niż Chiny, a od 1990 r. rozwijały się szybciej niż sąsiad. Ogromny wpływ na ten fakt miały wydarzenia z 1989 r. na placu Tiananmen, które odizolowały Chiny na arenie międzynarodowej. Zagrożeniem dla przyszłej współpracy może być, paradoksalnie, rozwój obu krajów.

Dziś ich gospodarki uzupełniają się, ale wkrótce mogą konkurować. National Intelligence Council, amerykański rządowy instytut badawczy, ogłosił raport, w którym przewiduje, że w 2020 r. to Indie, a nie Chiny, będą najprężniejszą światową gospodarką. Związane jest to przede wszystkim z demokratycznym systemem politycznym, który, jak podkreślili amerykańscy analitycy, jest bardziej stabilny. Dodatkowo, już za kilkanaście lat chińskie społeczeństwo zacznie się szybko starzeć, bo brutalnie wprowadzana w życie polityka „jednego dziecka w rodzinie” drastycznie ograniczyła przyrost naturalny. Kolejny element to otwarcie rynku indyjskiego na zachodnie korporacje³¹.

Rywalizacja indyjsko-chińska przybiera teraz globalny zasięg w wyścigu po surowce energetyczne i rynki zbytu. Mimo już wspomnianych wcześniej wspólnych inwestycji w tej dziedzinie, oba państwa potrzebują coraz więcej surowców, z tego też względu rywalizacja o złoża będzie przybierać na sile. Podczas gdy indyjskie plany budowy rurociągów do Azji Centralnej i Wschodniej nie mogą wyjść poza fazę projektową, w grudniu 2009 r. przewodniczący CHRL w asyście prezydentów republik środkowoazjatyckich uroczyście otworzył 1 833-kilometrowy gazociąg z Turkmenistanu. Inwestycja, warta ok. 20 mld dol., została zrealizowana w zaledwie 3 lata. Chiny finalizują też gazociąg z Myanmaru, co znacząco utrudni podobną inwestycję Indiom³².

Chiny czeka jeszcze ogromna rewolucja gospodarcza, której Indie już przechodzić nie muszą. W Chinach system monopartyjny zarządza gospodarką wolnorynkową, której ważnym sektorem są molocho produkujące deficyt w przemyśle ciężkim. Restrukturyzacja przemysłu ciężkiego w Chinach wywołać może zamieszanie porównywalne z rewolucją kulturalną, po której nastąpił Deng Xiaoping. Takiego zamieszania w Indiach nie będzie. Charakter protestów w jednym i drugim kraju różni się tak jak hinduizm i buddyzm od komunizmu. Bo Chiny są komunistycznym krajem bez komunistycznej ideologii. Indyjska demokracja to system

²⁹ J. Zajączkowski, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 130–131.

³⁰ P. Kugiel, *Chimera ze wschodu*, „Polityka” nr 49 (04.12.2010), s. 58–60.

³¹ Raport National Intelligence Council, http://www.dni.gov/nic/NIC_globaltrend2020_s2.html, [14.06.2012].

³² P. Kugiel, *Chimera ...*, op. cit., s. 58–60.

państwa miękkiego — chińska dyktatura to państwo mocne. Rozwój gospodarczy Indii niczego nie musi wymuszać, boom chiński może przynieść demokrację³³.

Jak wyjaśniał Gurchan Das w *Foreign Affairs* z 2006 r., Indie, inaczej niż Chiny, polegały w swoim rozwoju „bardziej na krajowym rynku niż na eksporcie, bardziej na konsumpcji niż na inwestycjach, usługach niż na przemyśle, na rozwiniętych technologiach niż na produkcji niskiej jakości dóbr”³⁴. Indyjski model rozwoju ma mocniejsze fundamenty i w mniejszym stopniu uzależniony jest od wahań zewnętrznej koniunktury. Ponadto, indyjska demokracja czyni z Indii naturalnego partnera Zachodu. Kiedy Barack Obama podczas wizyty w Indiach wymieniał dwa powody, dla których Indie i USA są nierozłącznymi partnerami — demokracja i gospodarka wolnorynkowa — trudno nie odnieść wrażenia, że mówił jednocześnie, dlaczego USA i Chiny takimi partnerami zostać nie mogą³⁵.

Dodatkowo, w oświadczeniu Obama zapowiedział, że w „nadchodzącej przyszłości oczekuje zreformowanej Rady Bezpieczeństwa, która obejmowałaby także Indie jako stałego członka”³⁶. To historyczne poparcie Indii, podobnie jak trasę azjatyckiej podróży po Azji, obejmującą także inne demokracje: Indonezję, Koreę Południową i Japonię, dziennikarze „New York Timesa” szybko uznali za element strategii ograniczania wpływów Chin. Obama powiedział, że Indie nie są już wschodzącym, ale ugruntowanym mocarstwem i także zachęcał je do większego zaangażowania w Azji Wschodniej, czyli tradycyjnym terenie wpływów Chin³⁷.

Podsumowanie

Indyjski polityk Ramesh w zbiorze esejów wydanych pod tytułem *Making sense of Chindia* skupił się na elementach łączących oba państwa — znaleźć w nich można elementy zaczerpnięte z historii, ale i z obecnych relacji dwustronnych, które mają świadczyć o komplementarności obu potęg. Uwaga czytelników została zwrócona szczególnie na te elementy, które miałyby świadczyć za współpracą Chin i Indii. Jednak należy podkreślić, iż twór pod nazwą Chindie byłby szansą szczególnie dla samych Indii. Związane jest to ze znaną tezą o asymetryczności w percepcji zagrożeń między Indiami a Chinami, która odnosi się do różnicy w postrzeganiu zagrożeń oraz wzajemnych działań. Elity polityczne i kręgi badawcze obu państw zaznaczają, że ukształtowany system stosunków międzynarodowych oraz system bezpieczeństwa w regionie, sprzyja w większym stopniu realizacji aspiracji mocarstwowych Chin. Ponadto, ChRL udało się ograniczyć rolę Indii głównie do sub-

³³ A. Leszczyński, *Chindie. Przyjaźń...*, op. cit., s. 18–21.

³⁴ P. Kugiel, *Chimera...*, op. cit., s. 58–60.

³⁵ Ibidem, s. 58–60.

³⁶ K. Mroziewicz, *Dzwonki w świątyni*, (<http://www.polityka.pl/swiat/komentarze/1510396,1,obama-w-indiach.read>, [14.06.2012]).

³⁷ Ibidem.

kontynentu indyjskiego. Chiny są usatysfakcjonowane takim porządkiem rzeczy, natomiast Indie dążą do zmiany panującego porządku³⁸.

Z drugiej strony coraz głośniejsze wypowiedziane są tezy na temat tego, że Indie jednak depczą Chinom po piętach w wyścigu o status mocarstwa. Według Economist Intelligence Unit, w latach 2005–2020 na USA, Chiny i Indie przypadnie ponad 50 proc. globalnego wzrostu, przy czym udział Azji w gospodarce światowej wzrośnie z 35 proc. do 43 proc. W następnych 15 latach państwa azjatyckie, a zwłaszcza Chiny i Indie, wyprzedzą resztę świata rozwiniętego pod względem PKB i uposażenia ludności. Amerykańscy badacze przepowiadają, że w 2040 r. chiński PKB prześcignie amerykański, Indie zaś w 2030 r. zajmą w tym wyścigu trzecie miejsce. Według analiz CIA, Chiny pod względem PKB są już na drugim miejscu, przynajmniej w zakresie siły nabywczej, a w 2015 r. mogą się zrównać z Ameryką. CIA przewiduje też, że Indie w 2015 r. staną się czwartą światową potęgą, po USA, UE i Chinach³⁹.

Mimo tych statystyk należy poważnie odpowiedzieć na pytanie, czy powstanie chińsko-indyjskiej organizacji jest w ogóle możliwe. Oba państwa, a właściwie cywilizacje, dzieli wiele czynników. Chiny, które nadal wyprzedzają Indie gospodarczo, w polityce nie rezygnują z ciągłot autorytarnych. Indie łączą sukcesy gospodarcze z opinią największej demokracji świata. Między Pekinem a Delhi utrzymuje się strategiczna rywalizacja o wpływy w Azji. Jednocześnie oba państwa łączy coraz więcej interesów: zapotrzebowanie na surowce, potrzeba innowacji, chęć szybkiego rozwoju⁴⁰.

Wielu badaczy uważa, że Chindie to jak na razie umowna nazwa przestrzeni, która nie przekształci się w jeden organizm, bo kraje te rywalizują ze sobą i każde z nich czeka na „własne pięć minut”. Nawet jeśli mają podobne cele, to są to cele niepodzielne. Głównym dążeniem jest stworzenie drugiego bieguna, aby Wschód mógł być przeciwważą dla USA⁴¹.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa Billa Gatesa — współzałożyciela i głównego architekta korporacji Microsoft, który stwierdza, że gdy rozmówcy pytają go o rywalizację chińsko-indyjską on, odpowiadając, zwraca uwagę na współpracę tych dwóch państw, która już teraz zasłużyła na własną nazwę — Chindie⁴².

³⁸ J. Zajączkowski, *Indie...*, op. cit., s.153–158.

³⁹ Raport The Economist Intelligence Unit na zlecenie Cisco Systems, Foresight 2020 Economic, industry and corporate trends, 2006 s. 7–12; http://graphics.eiu.com/files/ad_pdfs/eiuForesight2020_WP.pdf, [14.06.2012].

⁴⁰ W. Kidaj, *Chindie. Dwa...*, op. cit., s. 98–103.

⁴¹ K. Mroziewicz, *Tygrys ściga smoka. Raport*, „Polityka” nr 4 (27.01.2007), s. 4–13.

⁴² “People ask me what about India vs. China? But I ask them what about India plus China. It’s being called Chindia”, Bill Gates; The Chindia Effect: What It Means for U.S. Companies, 2007 Raport na zlecenie J.P. Morgan Chase & Company; <https://www.chase.com/ccpmweb/commercial/document/ChindiaWhitePaper.pdf>, [14.06.2012].

* ABSTRAKT *

Jairam Ramesh, indyjski ekonomista i polityk, w swoim zbiorze esejów zatytułowanych *Making Sense of Chindia* przedstawił wizję nowego tworu na politycznej mapie świata — Chindie. Miały być one odpowiedzią na ówczesną sytuację na arenie międzynarodowej, która nie sprzyjała tym, na nowo wschodzącym, potęgom. Ramesh, by udowodnić swoje racje, odwołał się do czynników historycznych, które świadczą o wspólnocie interesów Chin i Indii, oraz zwrócił uwagę na czynnik komplementarności, w szczególności gospodarek obu państw. Od tego momentu wielu badaczy zastanawia się czy ta chińsko-indyjska hybryda ma w ogóle rację bytu. Można znaleźć wiele dowodów na to, że obu krajom jest do siebie bardzo blisko, mając na względzie interesy ekonomiczne. Jednak także sceptycy znajdują dowody na poparcie swoich racji i mówią wprost, że ten twór geopolityczny nigdy nie powstanie.

Karolina Mendrela — Słuchaczka I roku studiów doktoranckich nauk o polityce w NS UŚ. Absolwentka politologii, studentka europeistyki i rosjoznawstwa. Zainteresowania: organizacje kobiece w Europie Środkowo-Wschodniej (szczególnie w Rosji i na Ukrainie).